Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 10 | Katowice, wtorek 14-go stycznia 1930. | Rok 29

Obrady nad zmianą konstytucji.

Warszawa. W sobotę rozpoczęła swe obrady w obecności prezesa rady ministrów prof. Bartla i kierownika ministerstwa sprawiedliwości sejmowa komisja konstytucyjna. Posiedzenie otworzył poseł Czapiński, który stwierdza, że sejm jest niemal jednomyślny co do konieczności rewizji konstytucji. Mówca wyraża nadzieję, że prace komisji toczyć się będą w atmosferze szczerości, lojalności koleżeńskiej i spokoju.

Z kolei poseł Jan Piłsudski przystąpił do referowania projektu rewizji konstytucji, zgłoszonego przez BBWR. Mówca zaznacza na wstępie, że konstytucja nasza wzorowana jest na francuskiej. System ten poseł Piłsudski nazywa ultraparlamentaryzmem. Aczkolwiek istnieje podział władzy, niema równowagi władzy. Przerost władzy ustawodawczej daje skutki ujemne.

Władza prezydenta musi być wzmocniona. Prezydent musi być uniezależniony od sejmu, nietylko formalnie, ale i fizycznie. Dlatego powinien być obierany nie przez Zgromadzenie Narodowe, ale przez sam naród. Powinien mieć prawo inicjatywy ustawodawczej, prawo ratyfikacji i większe prawo dekretowania. Omawiając działalność ustawodawczą sejmów, stwierdza, że sejmy wydawały przeciętnie 130 ustaw rocznie, w okresie zaś pomajowym wydano 481 dekretów, czyli rocznie 2 razy tyle ustaw, co w sejmie. Świadczy to o znacznie szybszem tempie działalności ustawodawczej w drodze dekretowania. Mówca podkreśla opieszałość posłów w pełnieniu obowiązków, czego dowodem jest, że przy ważniejszych głosowaniach ⅔ posłów jest nieobecnych.

Instytucja senatu powinna być utrzymana, lecz senat nie ma mieć inicjatywy ustawodawczej i nie powinien być zrównany w prawach z sejmem. Pewna liczba senatorów powinna być nominowana przez prezydenta Rzplitej. Następnie zabrał głos referent projektu lewicy, poseł Niedziałkowski.

Po referacie posła Niedziałkowskiego dyskusję odroczono do środy o godz. 10.30.

Wybory do Sejmu Śląskiego.

Warszawa. Na nocnem posiedzeniu komisji budżetowej, zainterpelował poseł Reger ministra spraw wewnętrznych, Józewskiego, co stanie się z wyborami na Śląsku. Minister odpowiedział, że sprawa przeszła z Senatu do marszałka Sejmu, który odesłał ją do rządu i napewno na wiosnę odbędą się wybory.

Papież o wychowaniu młodzieży.

Rzym. (Tel. wł.) Ojciec św. ogłosił nową encyklikę o wychowaniu młodzieży.

Encyklika wychodzi w przeciwieństwie do faszystowskiego punktu widzenia, z założenia, że wychowanie dzieci w pierwszym rzędzie należy do Kościoła, następnie do rodziców, a dopiero w końcu do państwa, którego zadanie w tym względzie powinno się ograniczać do uzupełnienia wychowania. Encyklika zwraca się również przeciw tendencji, żeby, jak się to często dzieje obecnie wychowanie fizyczne dzieci i młodzieży stawiano na pierwszem miejscu.

Encyklika zwraca się wyraźnie przeciw faszystowskiej ideologji zbyt wczesnego wciągania dorastającej młodzieży do związków faszystowskich, służących głównie fizycznemu wychowaniu dzieci na zasadach wybitnie wojskowych.

O czas pracy w górnictwie.

Genewa. Na odbywającej się tu konferencji w sprawie stosunków w przemyśle węglowem przyjęto bez sprzeciwu projekt Międzynarodowego Biura Pracy, według którego za czas obecności w kopalni należy uważać okres od chwili wejścia robotnika do winy, do chwili opuszczenia jej przy wychodzenia z kopalni. W odniesieniu się do kopalń, do których wejście prowadzi przez szyby, liczy się czas od chwili wejścia do chwili wyjścia z szybu. (PAT.)

Znowu demonstracja przeciwko Polsce.

Berlin. Tak zwane nacjonalistyczne związki stowarzyszeń wschodnich odbyły w Berlinie manifestację z okazji 10-letniej rocznicy wejścia w życie Traktatu Wersalskiego.

Prezydent regencji hr. Baudissin wystąpił z przemówieniem powitalnem bardzo ostro przeciwko traktatowi pokojowemu.

Mowca niemiecko-narodowy poseł Riedel polemizował następnie z instytucją Ligi Narodów, która, według mowcy, usankcjonowała na niekorzyść Niemiec warunki, ustalone Traktatem Wersalskim. Wystąpił on gwałtownie przeciwko przyłączeniu Śląska i Pomorza do Polski. (PAT.)

Polityka zagraniczna Rumunji.

Rok ubiegły był dla Rumunji rokiem pełnym doniosłych wydarzeń zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i na polu polityki międzynarodowej. Objęcie rządów w państwie przez obóz narodowo-chłopski wywarł jak najlepszy wpływ na stosunek opinji zagranicznej do Rumunji, zyskując nowemu rządowi natychmiast po jego sformowaniu powszechne sympatje, zwłaszcza ze strony wielkich demokracyj zachodnio-europejskich.

Już po pierwszych krokach gabinetu Juljusza Maniu zmienił się z gruntu dotychczasowy, znaczną dozą nieufności nacechowany, stosunek państw obcych do Rumunji. Dzięki temu we wzajemnych stosunkach między rządami zagranicznymi, a rządem bukaresztеńskim wytworzyła się atmosfera, sprzyjająca pomyślnemu rozwiązaniu całego szeregu takich problemów zagranicznych, które dotychczas właśnie przez wzgląd na brak zaufania wobec kierowników rumuńskiej nawy państwowej próżno czekały na swe rozwiązanie. Wyrazem zaufania, jakiego nabrały mocarstwa europejskie do nowego rządu rumuńskiego, było również wysunięcie się Rumunji na pierwsze miejsca wśród państw, odgrywających dominującą rolę na międzynarodowych konferencjach i zjazdach, dotyczących nowego uregulowania norm współżycia między narodami świata.

Tendencja rumuńskiej polityki zagranicznej jest wybitnie pokojowa. Dążąc do konsolidacji powojennych stosunków międznarodowych, wystąpił rząd bukaresztеński na początku roku ubiegłego z projektem poparcia intencyj, zmierzających do wprowadzenia w życie paktu Kelloga w Europie wschodniej kładąc w ten sposób pierwsze mocne fundamenty pod budowę potężnego gmachu wschodniego Locarna, nieodzownego dla utrwalenia pokoju w tej części Europy.

Drugim wielkim sukcesem rządu narodowo-chłopskiego, postępującego w ścisłem porozumieniu z rządami pozostałych dwóch państw Małej Ententy i Polski, było spraliżowanie ofenzywy niemiecko-węgierskiej na marcowej sesji Ligi Narodów, zmierzającej do wzmocnienia kontroli nad polityką mniejszościową państw, które w swoim czasie podpisały protokół paryski. Jak wiadomo, wysunięto w Genewie w materji tej projekt tak radykalnej zmiany dotychczasowej praktyki ochrony mniejszości narodowych w państwach Małej Ententy i Polski, że zainteresowane rządy widziały się zmuszonemi w jak najenergiczniejszy sposób wystąpić przeciwko niemiecko-węgierskim próbom ograniczenia praw suwerennych Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji. Minister Zaleski i minister Titulescu oświadczyli też całkiem jasno, że pod żadnym warunkiem nie zamierzają dopuścić do dalszego w tym kierunku zwiększania kontroli Ligi Narodów. Dzięki energicznej postawie obu ministrów stanowisko Małej Ententy i Polski zwyciężyło ostatecznie zarówno w Genewie, jak i następnie w Madrycie. Aby Węgrom uniemożliwić kontynuowanie ich ataków, związanych z rzekomym uciskiem mniejszości narodowych w Rumunji, ataków, nie mających zresztą najmniejszej racji bytu z powodu niezwykle lojalnego stosunku rządu bukaresztеńskiego wobec mniejszości, utworzono w roku ubiegłym w Rumunji specjalny statut dla mniejszości narodowych, ustalający i interpretujący w należyty sposób wszystkie prawa, jako mniejszościom w Rumunji na podstawie konstytucji przysługują.

Stosunek Rumunji do Węgier w roku ubiegłym raczej się pogorszył, niż poprawił. Odpowiedzialność za to spada na rząd węgierski, który w roku ubiegłym uważał za stosowne poprzeć oficjalnie wysuwany dotychczas przez rozmaite organizacje nieoficjalne postulaty rewizji traktatu Trianońskiego. Po przemówieniu premjera Bethlena, kiedy to szef rządu węgierskiego oświadczył zupełnie niedwuznacznie, że „pokojowa rewizja umowy pokojowej“ byłaby bardzo pożądana, agitacja rewizjonistyczna na Węgrzech, skierowana zarówno przeciwko Czechosłowacji i Jugosławji, jak i przeciwko Rumunji, zaczęła wzmagać się z zastraszającą wprost szybkością, wpływając siłą rzeczy ujemnie na kształtowanie się wzajemnych stosunków węgiersko-rumuńskich. Szczytem agitacji rewizjonistycznej Węgrów było zgłoszenie przez nich na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów wniosku o zmianę art. 19 paktu Ligi Narodów. Ta akcja węgierska zbiegła się z podjętą przez premjera i ministra spraw zagranicznych Rumunji akcją na rzecz unormowania stosunków wzajemnych między Rumunją a państwami sąsiedniemi, a więc i między Rumunją a Węgrami.

Na skutek wystąpienia hr. Bethlena akcja ta rozbiła się jednak, a państwa Małej Ententy zmuszone były w stanowczy sposób zaprotestować przeciwko węgierskim próbom obalenia wytworzonego na podstawie traktatów pokojowych stanów w Europie środkowej. Protest państw Małej Ententy zwrócił ponownie uwagę państw zachodnio-europejskich na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu ze strony Węgier. Ponieważ mimo to hr. Apponyi uważał za stosowne ponowić w Genewie żądania, wysunięte uprzednio przez hr. Bethlena, minister Mironescu widział się zmuszonym wystąpić na posiedzeniu Ligi Narodów z dnia 12 września z wielką mową, w której w sposób stanowczy potępił węgierskie ataki na traktaty pokojowe. Dzięki energicznemu wystąpieniu Rumunji, akcja rządu węgierskiego została ponownie sparaliżowana.

W związku z tem przypomnieć tu wypada również oświadczenie ministra Zaleskiego, złożone podczas jego pobytu w Bukareszcie (25 października), stwierdzające, że Polska z całą energią oprze się każdej próbie rewizji traktatów pokojowych. Oświadczenie ministra Zaleskiego było bolesnym ciosem dla Węgrów, którzy po ostatniej wizycie ministra polskiego w Bu-

..dapeszcie spodziewali się po nim czego innego.

Ponieważ problem optantów, stanowiący jedno z najpoważniejszych zagadnień rumuńskiej polityki zagranicznej, skierowany został w roku ubiegłym na nowe zupełnie tory. Problem ten, który dotychczas rozpatrywany był przez Ligę Narodów, został definitywnie zdjęty z porządku dziennego obrad instytucji genewskiej i jego rozwiązanie pozostawiono obu zainteresowanym rządom, które w drodze bezpośrednich rokowań uzgodnić miały swe w przedmiocie tym poglądy. Dzięki przezornej polityce rumuńskiego ministra spraw zagranicznych doprowadzono wreszcie do tego, że problem ten, który dotychczas rozpatrywany był, jako zagadnienie wybitnie polityczne, obecnie stał się kwestją o charakterze wyłącznie gospodarczym. Mimo to jednak bezpośrednie pertraktacje między obu rządami, do osiągnięcia porozumienia w sprawie optantów nie doprowadziły, gdyż rząd rumuński nie mógł zaakceptować stanowiska rządu węgierskiego, uważającego, że rozwiązanie tej sprawy jest możliwe jedynie w drodze wzajemnych odszkodowań. Dlatego też minister Mironescu doprowadził wreszcie do tego, że sprawa optantów uznana została przez mocarstwa jako zagadnienie, podnadające w zakres rokowań reparacyjnych, i jako taka znalazła się na porządku dziennym konferencji haskiej.

O ile chodzi o problem t. zw. reparacyj wschodnich, to rząd rumuński działał w tej sprawie w ścisłem porozumieniu z pozostałemi państwami Małej Entetnty, osiągając cały szereg poważnych sukcesów. Jak wiadomo, zadecydowały rządy Francji, Anglji, Włoch i Belgji po dokładnem rozpatrzeniu wszystkich kwestyj, z problemem reparacyjnym związanemi, że żadne z państw zwycięskich nie może być dłużnikiem i że wszelkie zagadnienia, wynikające z traktatów pokojowych i ich wykonania, winny być zlikwidowane równocześnie. Na paryskiej konferencji rzeczoznawców zostało bez zastrzeżeń akceptowane stanowisko państw Małej Ententy, że problem optantów węgierskich, pozostający w związku z wykonywaniem traktatów pokojowych, powinien być zlikwidowany w ramach reparacyj wschodnich.

Omawiając politykę zagraniczną Rumunji w roku ubiegłym, nie można pominąć milczeniem doniosłej sprawy uregulowania stosunków między rządem bukareszteńskim, a Stolicą Apostolską. Również z Niemcami udało się Rumunji w roku ubiegłym osiągnąć porozumienie, którego wyrazem było podpisanie między obu rządami umowy o t. zw. restytucjach, nakładającej na rząd berliński obowiązek zapłacenia Rumunji 36.000.000 marek złotych.

Wielkie znaczenie dla konsolidacji i rozwoju gospodarczego Europy wschodniej posiada również sprawa uregulowania współżycia gospodarczego między Rumunją a Polską. Odnośne umowy, które niewątpliwie już w czasie najbliższym na podstawie toczących się między obu rządami rokowań zostaną podpisane, umożliwią rozbudowanie tej współpracy na jak najszerszych podstawach. W portach rumuńskich zostaną utworzone wolne strefy polskie, a na Dunaju wybudowany zostanie wielki most, ułatwiający komunikację między Europą północno-wschodnią, a państwami bałkańskiemi.

Przegląd polityczny

Niesłychane wystąpienie przedstawiciela przemysłu górnośląskiego.

W Genewie toczą się obrady międzynarodowe nad jednolitem uregulowaniem płac i czasu pracy w górnictwie węglowem. W konferencji biorą udział przedstawiciele właścicieli kopalń, górników i zainteresowanych rządów.

Jak to już podkreśliliśmy po otrzymaniu pierwszych sprawozdań z obrad, pracodawcy, zwłaszcza niemieccy, robią na każdym kroku trudności, uregulowaniu tych spraw. Przyłączył się do nich także przedstawiciel przemysłu górnośląskiego, Polak, generalny dyrektor Falter, który wykazywał niemożliwość jednolitego uregulowania warunków pracy i płac, bo uważa, że nie wszyscy robotnicy potrzebują żyć na jednej stopie! Twierdzi on mianowicie, że nie można mało zarabiającemu górnikowi dawać dobrobytu!

Ciekawi jesteśmy, dlaczego p. Falter do siebie tej zasady nie stosuje. Czy przedtem, zanim został generalnym dyrektorem, otrzymującym olbrzymią pensję, miał także takie dochody, czy też musiał ograniczać się do skromnej pensyjki?

P. Falter posunął się w swej mowie aż do twierdzenia, że górnikowi polskiemu wcale nieźle się dzieje, że przeto pogląd, panujący zagranicą o górnikach polskich, jest fałszywy. Mamy nadzieję, że nasze organizacje robotnicze znajdą środki do nauczenia pana Faltera, iż nie wolno z trybuny międzynarodowej puszczać w świat podobnych twierdzeń.

Ważne narady polsko-niemieckie.

Jak doniosły depesze, w Genewie odbędą się ważne dla stosunków polsko-niemieckich narady. Zapowiedziano już teraz, że z okazji sesji rady Ligi Narodów, ministrowie Zaleski i Curtius rozmawiać będą o sposobie uregulowania istniejących przeciwieństw. Dowodzi tego fakt, że tak poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, jak i poseł polski w Berlinie, p. Knoll, otrzymali od swych rządów polecenie przyjazdu do Genewy. Według dalszych informacyj tematem narad będzie sprawa ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej, jakoteż pchnięcie rokowań handlowych na takie tory, by traktat mógł być jak najprędzej podpisany. Jest też możliwem, że poruszony zostanie projekt zawarcia specjalnej umowy polsko-niemieckiej o mniejszościach narodowych, polskiej w Niemczech i niemieckiej w Polsce.

Polska popiera pretensje Gdańska.

Cała prasa gdańska zamieściła w sprawozdaniach o konferencji haskiej wzmianki o poparciu przez delegację polską pretensyj Wolnego Miasta Gdańska do odszkodowań w ogólnej kwocie około 160 milj. marek, należących się Gdańskowi od Niemiec. Delegaci Wolnego Miasta Gdańska nie biorą bezpośrednio udziału w konferencji, lecz są zastępowani przez Polskę. Jak prasa gdańska donosi, delegacja polska popiera zarówno swoje jak i gdańskie pretensje z całą siłą, spodziewając się osiągnięcia dobrego rezultatu.

Grożące przesilenie w Austrji.

Organ Heimwehry „Freiheit" ogłosił artykuł, w którym wskazuje na przesilenie w obozie większości i wywodzi, że załamanie się koalicji rządowej stało się już nieuniknioną oznaką przesilenia, które z każdym dniem jest wyraźniejsze. Oprócz tego niesnaski w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznych, także stanowisko, jakie zajmują dwa mniejsze stronnictwa mieszczańskie, powiększają niebezpieczeństwo rozłamu większości. Wobec tego w takiej sytuacji związki Heimwehry muszą prędzej czy później objąć kierownictwo polityczne.

„Freiheit" oświadcza, że główmem wyjściem jest konstytucja stanowa, która stworzy podstawy programowe związku Heimwehry. Artykuł ten wywołuje tem silniejsze wrażenie, że wszystkie pisma heimwehrowskie starają się dotychczas utrzymać pozory zupełnej zgodności w obozie prawicowym.

Węgrzy chcą zrobić dobry interes.

Dzienniki francuskie podkreślają niezrozumiałe stanowisko, zajęte w Hadze przez węgierskiego prezesa ministrów hr. Bethlena. Od czasu podpisania traktatu pokojowego Węgry zapłaciły zaledwie 40 miljonów franków z tytułu odszkodowań. Dług publiczny Węgier nie wynosi nawet 7 % budżetu, w którym corocznie osiągana jest znaczna nadwyżka. Dzienniki zapytują w końcu, czy jest rzeczą rozsądną odrzucać możliwość uregulowania porachunków rumuńsko-węgierskich — bez narażania na szwank węgierskich finansów, a mogąc się tem przyczynić do ogólno-europejskiego uspokojenia.

Spisek przeciwko faszystom.

Aresztowania przewódców organizacyj antyfaszystowskich zataczają coraz szersze kręgi. W ręce władz wpadł niezwykle bogaty materjał, który może rzucić wiele światła na zamierzenia zamachowców. Śledztwo wykazało, że organizacja planowała jednocześnie zamach przeciwko włoskiej delegacji na Radę Ligi Narodów oraz przeciwko belgijskiej rodzinie królewskiej. Nie ulega wątpliwości, że sprzysiężenie wykryte w Belgji oraz organizacja antyfaszystowska we Francji działały w najściślejszem porozumieniu.

Jeden ze sprzysiężonych Tarchini, odbył niedawno podróż do Genewy, gdzie starał się zapoznać z rozmieszczeniem poszczególnych biur w pałacu Ligi Narodów. Stwierdzono, że podczas swej wizyty w Genewie pozostawał on w ścisłym kontakcie ze szwajcarskimi działaczami antyfaszystowskimi, którzy zostali obecnie aresztowani.

Branka litewska.

22) —o— (Ciąg dalszy).

— Ej, ależ tańczą, bo tańczą dziś na umór nasze książątka! — pomrukiwał ten i ów ze służby, podrygując mimowoli w takt piosenki i łomego tańca.

— Ho!... bo dziś Kunigas, młody Kiejstut z siostrą Aldoną taniec w pierwszą parę prowadzą! — ze śmiechem objaśnił jeden z trzech starych dworzan, pilnujących koszów i porządku wśród młodych stajennych.

— O, o!... to prawda: wszystkim Gedyminowym dzieciom nie brak ognia, ale co Kiejstut i Aldona, to już jakby iskry same! Nie tak to dziś prędko ochota ustanie, kiedy oni prowadzą.

— No, no, niechże i lasy i góry też naśmieją i nahukają się porządnie — rzekł najstarszy z trzech, stosując te słowa do dziwnie a wesoło brzmiącego echa, które i od strony lasu i od gór nadlatując, napełniało okolicę stokroć spotęgowaną wrzawą wesela, i zaraz dodał stary frasobliwie:

— A Lajma*) niechaj sprawi, aby nam i Aldonie radość i ochota nie przepadły przy tych nowych odmianach, o jakich ojciec Gedymin zamyśla.

— O, ty, złowróżbny stary zającu! czemuż tak ciągle Gedyminowi i jego zamysłom drogę przebiegasz! — oburzył się po przyjacielsku młodszy towarzysz mówiącego, czyniąc w ten sposób przystosowanie do pospolitego i w Litwie przesądu, że zając, przebiegający w poprzek drogę podróżnemu, jest dlań złą wróżbą.

— To nie ja, tylko doświadczenie starości tak wróży — odparł tamten, z gniewnym pomrukiem wzdychając. — Czy wiesz ty, młodziku, dlaczego, gdy tam o pięć mil stąd przy ujściu Wilny do Wilji przed dawnemi laty wielki nasz książę Swintoróg wzniósł w lesie dębowym świątynię, i ołtarz na cześć Perkuna wystawił, a na ołtarzu ogień Znicz nasz święty rozniecił, a kapłani, wieszcze i kapłanki, do tej chwili, do dziś dnia tenże sam ogień tam utrzymują, pilnując go dniem i nocą, aby nie zgasł, choć łatwo byłoby im nowy ogień po zagaśnięciu dawnego rozniecić... czy wiesz, dlaczego oni ten dawny czczą i pilnują?... Oto dlatego, że jest stary! — I to powiedziawszy, sędziwy dworzanin odwrócił się od młodych.

— Ej, no, nikt przecież nie myśli starości uwłaczać — rzekł któryś z młodych układnie, usiłując rozsierdzonego staruszka ułagodzić. — Ale czemuż bo ty, Witginsie, tak bardzo oburzasz się na Kunigasa naszego Gedymina robotę? Przecież i on już stary jest, więc też powinien wiedzieć, co robi!

— I pewno, że wie — lodał inny młody dworski. — Wszak to ludzie dziwy tej Polsce opowiadają, jakie to tam wielkie miasta, świątynie, a w nich Znicz wcale nie płonie: mówią, że tam służy chodzą w pięknieszych szatach, niż Kunigasy u nas, ech... toż jak się polscy z naszymi pokumają, to i do nas te wszystkie dziwy przyjdą, które teraz wtedy i ten tylko ogląda, kto je na Polakach zrabuje... A przecież jeżeli prawda, co ludzie mówią, że któraś nasza Gedyminówna, czy wszystkie mają za żony królom polskim być dane, to przecież jaki taki orszak z niemi do Polski pojedzie; ot to dopiero szczęśliwy na kogo los ten padnie!...

Młodzik byłby dalej z coraz większym rozprawiał zapałem, czego młodzi towarzysze chciwie słuchali, skupiwszy się w gromadę, ale wtem stary Witgins przerwał mu gniewnie starem przysłowiem:

— Kas Diewo żaddeta, bus ir atteseta „Komu Bóstwo przyrzecze, temu dotrzyma" tylko nie młodzikowi rozum, bo temu, choćby go i wszyscy bogowie przyrzekli, to on głupim zostanie! O ty, nieponiu, to tobie źle jest żyć ojcowym obyczajem? tobie się książęcych szat zachciewa? i świątyń kamiennych, w których Znicz nie płonie? i myślisz, że jakby, czego niech Łajma nie dopuszcza, która z córek naszego Kunigasa na kraj świata na inną wiarę jechała, to marszałkiem na jej dworze zrobionoby takiego głupca, jakim ty jesteś?... Otóż się mylisz, bo głupców nigdzie nie brak, więc by ich nie potrzebowano od nas sprowadzać; a wiedz o tem, że Polacy za nic mają nasze bogi, bo sami są chrześcijany, tedy jakby tylko mogli co u nas po swojemu odmienić, to najprędzby nam święte ognie pogasili w świątyniach. Ano każdy wie, że póki Znicza świętego, póty Litwy, zatem, jakby Znicz zagasł, toby wszystkiemu i Litwie samej koniec ostateczny był, i wszystkiemu co litewskie, a nawet takiemu głupcowi, jak ty! — I znowu odwrócił się stary od młodego, a tymczasem, gdy młodzi zgromadzeni umilkli na chwilę, inny stary rzekł, kiwając głową frasobliwie:

— A słyszycie, co powiadają o jeńcach?... ej, chyba w tem jeżeli nie wszystko, to choć połowa musi być pustej gadaniny ludzkiej: gdzieżby też Kunigas Gedymin miał nakazywać, aby wszyscy niewolników z Polski wziętych oddawali, niby to w wianie Kunigasówny Aldony?... A toćby niejedno gospodarstwo ze wszystkiem zmarnieć musiało!... toż to niewolnika tysiące muszą być!... bo każdy z naszych idąc na Polskę, bardziej jeszcze na niewolnika, niż na jakibądź inny łup się czai a dybie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Lajma — bóstwo szczęścia.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 14 stycznia

Św. Feliksa z Noli, kapłana, † 256 r.
Św. Malachjasza, proroka.
Św. Eufrazjusza, biskupa.
SŁOW.: RADOGOST.

Jutro środa, 15 stycznia: Św. Pawła, pierwszego pustelnika.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.38,	o godz. 16.09
Księżyca	„ 15.13,	„ 7.48

Pełnia księżyca o godz. 21.21.
Długość dnia wynosi 8 godzin 31 min.
Zmiany powietrza: śnieg, zimno. — Jutro: śnieg, burzliwe.

— Zapowiedź mrozów. Czy łagodność zimy potrwa dłużej lub czy nadejdzie fala ostrych mrozów — na ten temat ludzie oraz znawcy zmian pogody rozmaicie mówią. W tych dniach pisma polskie podały mniemanie profesora Smosarskiego, że zima do końca pozostanie łagodną, z innej jednak strony meteorologowie przepowiadają bardzo ostre mrozy na 3 ostatnie miesiące zimy, choć nie tak dotkliwe, jak zimy ubiegłej.

— Zjazd prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów. W dniach 13, 14 i 15 stycznia odbędzie się w Warszawie zjazd prezesów dyrekcyj poczt i telegrafów pod przewodnictwem ministra Boernera. Program zjazdu przedstawia się bardzo bogato. Kwestjonarjusz porusza szczegółowo sprawy ogólne, osobowe, organizacyjne, pocztowe itp. Prócz tego na zjeździe zostaną wygłoszone referaty.

— Nowe katedry w polskich uniwersytetach. Ministerstwo oświaty przewiduje w nowym preliminarzu budżetowym na r. 1930-31 utworzenie nowych 12 katedr nadzwyczajnych dla wyższych uczelni. Katedry te tworzone będą głównie w Politechnikach, oraz wydziałach prawnych i humanistycznych w uniwersytetach. O ile pozycje te nie zostaną w budżecie skreślone, utworzenie nowych katedr nastąpi w jesieni z początkiem roku akademickiego.

— Rozbudowa naszego wybrzeża morskiego. W dniu 28 stycznia odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie stałej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy wybrzeża. Na porządku dziennym między innemi jest sprawa nadania charakteru użyteczności publicznej niektórym kapieliskom morskim, budowy drogi nadmorskiej wzdłuż Helu, oraz budowy nowej sztucznej plaży w Gdyni.

Województwo śląskie.

*** Powrót wojewody Grażyńskiego.** W piątek powrócił z urlopu do Katowic wojewoda dr. Grażyński i objął urzędowanie. Bezpośrednio przedtem bawił dwa dni w Warszawie, gdzie odbył szereg konferencyj, a mianowicie w ministerstwie spraw wewnętrznych, w prezydjum rady ministrów, w ministerstwie skarbu z ministrem Matuszewskim i wiceministrem Grodyńskim oraz w ministerstwie przemysłu i handlu z ministrem Kwiatkowskim. Konferencje te dotyczyły spraw budżetowych i gospodarczych.

*** Wojewoda Grażyński leci do Genewy.** W związku ze skargami Niemców na interpretację konwencji genewskiej, które będą rozpatrywane na obecnej sesji rady Ligi Narodów, udaje się dr. Grażyński w poniedziałek samolotem do Genewy.

*** Walne zebranie związku strzeleckiego.** W niedzielę odbyło się roczne walne zebranie oddziału katowickiego Związku Strzeleckiego, na którem po sprawozdaniach z działalności zarządu i udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi, wybrano nowe władze oddziału Związku z p. Stefanem Rejmaniakiem, jako prezesem, na czele. Pozatem odbyła się akademja, poświęcona powstaniu styczniowemu, w czasie której wygłosił odczyt profesor Aleksander Rzeszutko. Akademja zakończyła się odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

Z Katowickiego.

Katowice. (Ucieczka więźnia.) Więzień Antoni Biegaj, odsiadujący karę więzienną w Mysłowicach, był zawezwany na rozprawę sądową do Katowic. Podczas transportu Biegaj wyskoczył z jadącego pociągu.

— (Śmiertelny wypadek.) Ludwik Nosolik z Brzezinki upadł w poczekalni IV klasy na dworcu kolejowym w Katowicach tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

— (Znowu kradzież pieniędzy.) Z mieszkania Anny Wassermann w Katowicach, ulica Drzymały 3, skradziono 320 dolarów, 1150 marek niemieckich, suknię czarną i srebrną papierośnicę. Kradzieży dokonali włamywacze. — Sergiej Zubrzycki przywłaszczył sobie w 1923 roku 8 miljonów marek polskich na szkodę Emilji Berger z Katowic. Zubrzycki został w tych dniach aresztowany przez wydział śledczy w Królewskiej Hucie.

Załęże w Katowickiem. (Z życia powstańców śląskich.) Grupa Związku Powstańców Śląskich kolonji Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego w Załężu urządziła w poprzednią niedzielę u pp. Dworzaka-Neumana swą uroczystość gwiazdkową. Mieszkanie, osobno na ten cel wypróżnione, było udekorowane flagami państwowemi oraz zielenią. Po zagajeniu uroczystego zebrania, prezes grupy wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem obdarzono dziatwę powstańców łakociami. Dzieci, uczęszczające do szkoły, otrzymały przybory szkolne. Pod batutą dyrygenta p. Smołki odśpiewano na 4 głosy dwie kolędy, dziatwa wygłosiła deklamacje. Wielką radość i wesołość wywołało zjawienie się „Gwiazdora", który również rozdał podarki. Następnie padano kawę i placek. Podczas tej uroczystości kilku zasłużonych powstańców zostało odznaczonych „Gwiazdą Śląska". Uroczystość zakończono okrzykiem ku czci Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, marszałka Piłsudskiego oraz opiekuna powstańców śląskich, p. dr. Grażyńskiego. Następnie odbyła się skromna zabawa, podczas której koncertował zespół skrzypiec i mandolinistów. Wszyscy uczestnicy zabawy wrócili zadowolenie do swych domów.

Dąb w Katowickiem. (Gwiazdka Towarzystwa Polek.) Dnia 6 stycznia odbyła się na sali p. Czupryny w Dębie gwiazdka, połączona z obchodem rocznicy założenia Towarzystwa Polek. W pięknie udekorowanej sali zebrało się 20 członkiń z ich rodzinami i wielu zaproszonych gości. W rogu sali stała choinka, pod nią piętrzyły się dary świąteczne. Po godzinie 7 wieczorem przybył do lokalu W. ks. proboszcz Główczewski, który złożył towarzystwu powinszowanie noworoczne, nawołując do zgody i miłości. Przewodnicząca p. Ryborzowa podziękowała W. ks. proboszczowi za powinszowanie oraz wzniosłą przemowę. Nawiązując do obchodu rocznicy, pani przewodnicząca zaznaczyła, że po założeniu towarzystwo składało się tylko z 16 członkiń, natomiast obecnie przeszło 200 niewiast należy do Towarzystwa Polek w Katowicach-Dębie, które posiada także sztandar z wizerunkiem Matki Boskiej Piekarskiej. Zwracając się do W. ks. proboszcza, p. przewodnicząca oświadczyła, że członkinie są i pozostaną wiernemi córkami Kościoła katolickiego oraz naszej ojczyzny Polski. Pod koniec swego przemówienia p. Rybarzowa wzniosła okrzyk ku czci Ojca św. Piusa XI, ks. biskupa dr. Lisieckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i dr. Grażyńskiego. Następnie urządzono loterję fantową, wygłoszono także kilka deklamacyj, poczem odbyła się zabawa taneczna. Zaznaczyć należy, że uroczystość rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym. Towarzystwa Polek z Dębu i z Załęża udały się do kościoła ze sztandarami. Wszystkim paniom, które przyczyniły się do urządzenia zabawy, należy się uznanie, a osobne podziękowanie pani Ryborzowej oraz zarządowi.

Mysłowice. (Statystyka urzędu stanu cywilnego.) W roku 1929 urodziło się 622 dzieci, w tem 328 chłopców i 224 dziewczynki. Zgonów zanotowano 334, w tem do 1 roku 150, od 1 do 5 lat 45, od 5 do 10 lat 5, od 10 do 20 lat 12, od 20 do 40 lat 58, od 40 do 60 lat również 58, od 60 do 70 lat 23, a ponad 72 lata 52 osoby.

Siemianowice w Katowickiem. (Zbyt wysokie wstępne.) Mieszkańcy żalą się na zbyt wysokie opłaty za używanie gminnego toru łyżwiarskiego. Dzierżawca każe sobie płacić w dni powszednie od dorosłych 60 groszy, w niedzielę 1 złoty. W Katowicach wykonywanie sportu łyżwiarskiego nie jest połączone z opłatą.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Uchwały magistratu.) Na ostatniem posiedzeniu członków magistratu uchwalono nabyć teren pod ulicę Grunwaldzką od zarządu Hut Królewskiej i Laury. — Szpital miejski otrzyma nowy aparat roentgenowski. — W zakładzie dla starych osób umieszczono 73-letnią Annę Niedostatek i 72-letniego Ignacego Zeldera.

— (Posiedzenie rady miejskiej.) Następne posiedzenie rady miejskiej w Król. Hucie odbędzie się w środę 15 stycznia. Porządek dzienny zawiera 15 punktów, między innemi wybór przewodniczącego i sekretarza rady miejskiej, uchwalenie kredytu na zakup obuwia dla biednych dzieci oraz wyrażenie zgody na zawarcie umowy między miastem a gazownią król.-hucką. O ostatniej sprawie umieściliśmy niedawno dłuższą notatkę.

— (Statystyka ruchu.) Przed kilku dniami przeprowadził urząd budowlany magistratu królewskohuckiego pomiary ruchu na 6 najruchliwszych ulicach miasta, przyczem liczono osobno pojazdy, samochody ciężarowe i osobowe, furmanki, rowery oraz przechodniów. Pomiary te powtarzane będą co miesiąc.

— (Rynek pracy.) Położenie robocze w Hucie Królewskiej obecnie nie jest korzystne i niema widoków, by w niedalekiej przyszłości zmieniło się na lepsze. Huta skarży się na brak zamówień, szczególnie długoterminowych. Na brak zamówień żalą się kierownicy wszystkich oddziałów Huty Królewskiej. Gdyby niedawno nie było nadeszło większe zamówienie z Rosji sowieckiej, to walcownie byłyby zmuszone do świętowania. Obecnie zaprowadzono świętówki w jednej walcowni, apreturze oraz kilku oddziałach huty. Położenie ma polepszyć się, gdyż zarząd Huty Królewskiej spodziewa się zamówienia na szyny kolejowe i zwrotnice dla kolei japońskiej.

—(Śmierć dziecka pod kołami samochodu.) Siedmioletnia wychowanka sierocińca św. Józefa w Królewskiej Hucie, Marja Januszewska, została przejechana przez samochód półciężarowy firmy „Knop" w Tarnowskich Górach. Auterm kierował szofer Jan Nalewajko z Radzionkowa. Dziewczynka doznała śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła krótko po wypadku. Stwierdzono, że szofer winy nie ponosi, gdyż dziewczynka usiłowała przebiec przez jezdnię, nie zważając na samochód, który był oddalony od niej tylko o kilka metrów.

— (Włamanie do mieszkania.) Przed kilku dniami włamali się złodzieje do mieszkania Stefanji Guziorek w Królewskiej Hucie. Włamywacze skradli kilka ubrań wartości 2 tysiące zł. W związku z tą sprawą wydział śledczy przytrzymał byłą służącą Sabinę Komenda z Sosnowca. Część skradzionych rzeczy oddano poszkodowanej.

Z Świętochłowickiego.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Zebranie walne kółka śpiewaczego.) Towarzystwo śpiewu „Paderewski" urządziło w poprzednią niedzielę walne zebranie, połączone z „Gwiazdką". Przewodniczył prezes towarzystwa, Ryszard Twardoch. Po złożeniu sprawozdań, które zostały przyjęte, przystąpiono do wyborów nowego zarządu, w skład którego weszli: Ryszard Twardoch jako prezes, Wilhelm Nocoń — zastępca przewodniczącego i dyrygent, Fr. Lehnert — sekretarz, Helena Rataj — zastępczyni sekretarza, Ernest Hanak — skarbnik. Prezes honorowy złożył zarządowi i członkom towarzystwa powinszowanie noworoczne, poczem wszedł do lokalu W. ks. proboszcz Śliwka, który przybył z kolędą. Po odśpiewaniu kilku pieśni zabrał głos ks. proboszcz Śliwka. Czcigodny mowca wskazał na zasługi kółek śpiewaczych w czasie przed wojną światową, poczem wezwał członków, aby zawsze pracowali dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Godula w Świętochłowickiem. (Samobójstwo.) Fr. Kasprzak z Nowego Bytomia, leczący się w szpitalu w Goduli, wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk ulicy, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono. Kasprzak dożył 56 lat.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy.) Auto osobowe, kierowane przez Czesława Durskiego z Lublińca, najechało na rowerzystę M. Simona z Rozbarku pod Bytomiem. Rower został zupełnie zniszczony. Wypadek wydarzył się na skrzyżowaniu drogów w Szarleju.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (Zdziczenie młodzieży.) Otrzymaliśmy dłuższą korespondencję od tamtejszych obywateli, którzy żalą się na zdziczenie teraźniejszej młodzieży. Mianowicie obywatele przy ulicy 3 Maja mogą o zachowaniu się młodzieży zaśpiewać niejedną piosnkę. Niema bowiem nocy, by nie powtarzały się krzyki i awantury, przez co bywa zamącany spokój nocny. Nie dość na tem. Młodzieniaszkowie ci łamia płoty i ławki przydróżne, wyrządzając właścicielom tychże materjalne szkody. Jeżeli tak pójdzie dalej, to domostwa przy ulicy 3 Maja pozostaną zupełnie bez ogrodzeń. Nie można

przecież żądać od poszkodowanych obywateli, ażeby codziennie naprawiali swoje płoty, a niedorostkowie je łamali za plecami. Obywatele dąbrowscy spodziewają się, iż powyższe bardzo łagodne słowa przyczynią się do zmiany na lepsze. Mianowicie mają nadzieję, iż władze bezpieczeństwa zaopiekują się w nocy ulicą 3 Maja.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Pożar.) Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w suszarni drzewa tartaku Wincentego Hajduka w Mikołowie. Ogień zniszczył 2 wagony drzewa stolarskiego, wartości 10 tysięcy złotych.

Panewnik w Pszczyńsk. (Przedstawienie teatralne.) Towarzystwo śpiewu „Wanda“ w Panewniku urządza w niedzielę 19 stycznia przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwie sztuki: 1. „Dymitr i Marja“, w 6 obrazach, 2. „Pan Chciwski“, skąpy dwa razy traci. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Neumannowej o godz. 6 wieczorem na nowej scenie, którą towarzystwo własnym kosztem zakupiło. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział rodaków i rodaczek.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ku przestrodze.) Bracia Paweł i Piotr Gawliczek z Golejowa jechali przez miasto na nieoświetlonych rowerach, a zatrzymani przez policjanta, stawiali silny opór. Paweł Gawliczek został skazany na 110, Piotr Gawliczek na 80 złotych kary pieniężnej.

Żory. (Rewolwer-straszak.) W restauracji Brolla w Żorach wyłoniła się sprzeczka między robotnikiem Kupką a robotnikiem Zającem. Podczas sprzeczki Kupka strzelił z rewolweru-straszaka. Zając doznał poparzeń na twarzy, gdyż strzał był oddany z odległości kilkunastu centymetrów.

Marklowice w Rybnickiem. (Roboty kopalniane.) Po 14-miesięcznej przerwie rozpoczęto tu znowu roboty około bicia szybu. Ponieważ szyb znajduje się jeszcze około 80 metrów pod wodą, przeto najpierw zostanie zbudowana silna pompa, która wydobywa 3 tysiące litrów wody w ciągu jednej minuty. Po osuszeniu szybu zostaną rozpoczęte dalsze roboty szybowe, które wykonywuje firma Stephan i Fröhlich w Katowicach.

Brzezie w Rybnickiem. (Łuna nad wsią.) Z powodu nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przez Klarę Fijołkową wybuchł pożar w zabudowaniach magistratu miasta Raciborza, położonych przy wieży widokowej w Brzeziu nad Olzą, powiat rybnicki. Ogień zniszczył chlew wartości 1000 złotych.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Świadek dawnych czasów.) Przed mniej-więcej 100 laty stały jeszcze w Tarnowskich Górach bramy miejskie, przez które każdy kto chciał wejść do miasta, musiał przechodzić. Były trzy bramy: brama krakowska, brama lubliniecka i brama gliwicka, przy których pobierano opłatę od każdej furmanki. Mieszkańcy miasta byli uwolnieni od uiszczenia opłaty. Pierwsze dwie bramy zniknęły już dawno, ostatnią bramę — bramę lubliniecką — rozebrano przed kilku dniami. Na miejscu tem będzie postawiony domek transformatorowy.

— (Porzucenie dziecka.) Gdy żona właściciela domu K. w Tarnowskich Górach wyszła rano z mieszkania, znalazła przed progiem zawiniątko. Po zbadaniu okazało się, że było to dziecko, które pomimo ciepłego obwinięcia oraz odzieży było skostniałe od zimna. Dzieckiem zaopiekowała się mężatka K. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia nazwiska wyrodnej matki.

Jędrysek w Tarnogórskiem. (Elektryfikacja.) W ostatnich tygodniach rozbudowano sieć elektryczną w Jędrysku i Strzybnicy. Prąd został załączony przed kilku dniami.

Giełda.

W **Katowicach** płacono w dniu 11 stycznia: za 100 złotych polskich 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 11 stycznia: za 100 franków francuskich 34,92 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,20 zł, za 100 koron czeskich 26,29 zł.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 4 do 10 stycznia 1930 r. spędzono na targi: buhaji 125, wołów 53, krów 850, jałówek 150, cieląt 113, nierogacizny 2476, ogółem 3767 zwierząt.

Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje i woły 120—160 gr, krowy 120—159 gr, jałówki i cielęta 120—159 gr, nierogacizna (świnie) kategorja A 265—275 gr, kategorja B 245—264 gr, kategorja C 230—244 gr, kategorja D 210—229 gr.

Targ ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Katowickie ceny ziemiopłodów

z dnia 11 stycznia 1930 r.

Płacono za 100 kilogramów w walucie złotowej: Pszenica 41—42. Żyto 26—27. Owies 22,50 do 23,50. Jęczmień 30—31. Makuch lniany 46—47. Osucie pszeniczne 18—19. Osucie rżane 17—18. Słoma rżana prasowana 7,00—7,50. Siano koniczynowe (luźne) 14—15. Siano łąkowe 11—12. Tendencja znowu słabsza.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 11 stycznia 1930 r.

Żyto 23—24, pszenica 39—40, jęczmień na krupy 23,50—24,50, jęczmień browarowy 27—28,50, owies 21—22, mąka żytnia 40—41, mąka pszeniczna 61—64, mąka pszeniczna luksusowa 71—74, osucie żytnie 13—13,50, osucie pszeniczne 20—21, osucie pszeniczne średnie 16,50—17,50. Obrót mały. Położenie na giełdzie spokojne.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Nowi badacze mięsa.) Starosta powiatu lublinieckiego ogłosił w Orędowniku powiatowym: Badacz mięsa M. Kucharczyk w Cieszowie został zwolniony na własne życzenie. — Mianowani zostali: Karol Kozielski z Chwostka jako badacz mięsa w Hadrze i Droniowicach. Badacz mięsa Jan Piertuś z Koczęcina w Cisowej, badacz mięsa Paweł Moroń z Sadowy w Harbutowicach.

Brusiek w Lublinieckiem. (Zgon wiernej czytelniczki „Katolika“.) Po bardzo długiej i ciężkiej chorobie zmarła w dniu 22 grudnia ub. roku obywatelka gminy naszej, ś. p. Otylja Cebulska, przeżywszy lat 66. Zmarła była gorliwą czytelniczką „Katolika“, którego tak bardzo pokochała, że gdy była obłożnie chorą, musiały dzieci jej przeczytać każdy numer ulubionej gazety. Przytem była wierną Panu Bogu i Kościołowi św. i ubolewała nieraz, że jeszcze w licznych rodzinach polskich niema „Katolika“, który był i jest dobrym wychowawcą i nauczycielem całych generacyj ludu polskiego na Śląsku. Ze Zmarłą odeszła w wieczność jedna z wielu niewiast z śląskich, które wychowały się same i dzieci swoje na „Katoliku“. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Straszny czyn.) Przed kilku dniami donieśliśmy, że mieszkający przy ulicy Sobieskiego w Bielsku Józef Nickel targnął się na swe życie w sposób niezwykły. wbijając sobie gwóźdź do głowy. W uzupełnieniu tej notatki donosimy: Józef Nickel popadł w ciężką melancholję, czyli przygnębienie wskutek zgonu matki, która zmarła w wieczór wigilijny. W niedzielę siostra jego Zofja spostrzegła, jak brat jej zerwał się nagle i nożycami zadał sobie kilka ran w okolicę serca, poczem nożem kuchennym przeciął sobie tętnice i gardło. Przerażona siostra pobiegła po ratunek. Gdy wróciła do mieszkania, zastała Nickla wbijającego sobie gwóźdź w głowę przy pomocy siekiery.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Trzynastoletni samobójca.) W miejscowości Koziegłowy w Zagłębiu Dąbrowskiem powiesił się na stryczku 13-letni chłopiec, Stanisław Gwizda, ponieważ obawiał się kary za pobicie rodzeństwa.

Poznań. (Okropny wypadek.) W majątku Góra, powiat Jarocin, robotnik zajęty przy ładowaniu buraków na furmankę, został pchnięty widłami w skroń. Nieszczęśliwy wkrótce zmarł.

Śmigiel. (Splot nieszczęśliwych wypadków.) Na szosie w Zieminie spłoszyły się dwa konie, zaprzągnięte do powózki, któremi kierował Tomczak Józef ze Śniat. Konie w pełnym biegu wpadły na jadącą 1-konną furmankę z ziemniakami, prowadzoną przez Krawczyńską Franciszkę, wskutek czego został zabity koń, należący do Tomczaka i koń należący do Krawczyńskiej. Ta ostatnia wskutek uderzenia spadła z wozu na szosę i doznała wstrząsu mózgu oraz złamania dolnej szczęki. W chwili zderzenia się dwóch zaprzęgów, nadjechał pociąg osobowy, którego kierownik z powodu zapadnięcia zmroku nie zauważył leżącego na przejeździe wozu Krawczyńskiej. Pociąg wykoleił się. Przerwa trwała 15 minut, poczem pociąg odjechał dalej.

Grudziądz. (Unieszkodliwienie szpiega.) Władze bezpieczeństwa w Grudziądzu, w porozumieniu z władzami wojskowemi, aresztowały byłego pracownika fabryki Reiwera Stanisława, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. Aresztowany pozostawał w kontakcie z bratem swoim funkcjonarjuszem wolnego miasta Gdańska. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Tomaszów Mazowiecki. (Morderstwo.) Michał i Józef Wojewodowie, ojciec i syn, zamordowali zięcia i szwagra swego, niejakiego Kineckiego, w osobliwych warunkach. Mordercy spili Kineckiego, poczem postawili go pod płotem i podczas, gdy syn trzymał, ojciec strzelał do zięcia. Obu sprawców mordu aresztowano.

Lwów. (Samobójstwo 80-letniego starca.) W Borszczowie popełnił samobójstwo 80-letni K. Dobrowolski, emerytowany inspektor szkoły, który strzelił sobie w skroń. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

Wilno. (Skutki fali ciepła.) Donoszą z powiatów, iż ostatnio skutkiem podniesienia się temperatury ukazały się pączki na wierzbach.

Z dalszych stron.

Lipsk. (Przestronny uniwersytet.) Do lipskiej wszechnicy uczęszcza w sezonie zimowym około 6000 słuchaczów, dla których aule uniwersyteckie są za ciasne. Ostatniemi czasy zaczęto sobie radzić w ten sposób, iż próbowano przenosić niektóre prelekcje zapomocą mikrofonu do sal odczytowych. położonych poza murami wszechnicy. Próby te dały najzupełniej zadowalające wyniki. Wszystkie licznie uczęszczane wykłady będą transmitowane w przyszłości za pomocą głośników do sal odczytowych w mieście.

Madryt. (Skutki walki byków.) Według doniesień z La Alberto, w czasie walki byków na zaimprowizowanej arenie, rozjuszonemu bykowi udało się wydostać poza obręb areny i wtargnąć na widownię. Wśród publiczności powstała straszliwa panika, w której wyniku wiele osób odniosło ciężkie rany. Byk wdarł się następnie do ratusza, a stamtąd do wielkiej sali posiedzeń, gdzie został zabity.

Ze Śląska Opolskiego

Konsekracje nowych kościołów na Śląsku Opolskim.

W roku ubiegłym stanął na Śląsku Opolskim szereg nowych kościołów, które zostały konsekrowane przez ordynarjusza diecezji wrocławskiej, ks. kardynała dr. Bertrama lub przez sufragana wrocławskiego, ks. biskupa dr. Wojciecha.

Jego Eminencja ksiądz kardynał dr. Bertram konsekrował: 19 sierpnia kościół filjalny w Kozłowie, powiat gliwicki; 6 października kościół kuracjalny w Wójtowejwsi pod Opolem; 4 grudnia kościół Najśw. Marji Panny w Koźlu (dawniejszy kościół OO. Minorytów); 16 grudnia kościół parafjalny w Biedrzychowicach, powiat prudnicki.

Najprzew. ksiądz biskup - sufragan dr. Wojciech konsekrował: 22 września kościół w Stolarzowicach, powiat bytomski; 6 października kościół parafjalny w Sośnicy pod Gliwicami; 15 października kościół w Łagiewnikach Małych, pow. dobrodzieński; 24 listopada kościół w Radoszowach, pow. kozielski.

Z Bytomskiego.

Sąd ławniczy w Bytomiu skazał szofera Alberta Dziurczyka z Świętochłowic na rok i 6 miesięcy więzienia za lekkomyślne zabójstwo. Zasądzony przejechał swego czasu na szosie Miechowickiej zamężną Jadwigę Mróz, poczem odjechał, pozostawiając nieszczęśliwą losowi swemu. Przytrzymano go na rynku i odstawiono do więzienia, w którem trzymano go do rozprawy sądowej.

*

W miejscowości pogranicznej Stolarzowice grasuje epidemja odry. Zaraza ta szerzy się przeważnie wśród dzieci szkolnych. Dotychczas naliczono 160 dzieci zarażonych tą chorobą. Szkoła została z tego powodu na czas nieograniczony zamknięta.

Z Gliwickiego.

W fabryce drutu w Gliwicach zdarzył się okropny wypadek, któremu uległ robotnik Klehr z Wójtowejwsi, zatrudniony w walcowni. Z rozpalonego drutu utworzyła się pętlica, która pochwyciła K. za nogę i przepaliła ją do połowy. Ciężko rannego odstawiono do szpitala.

*

W uroczystość śś. Trzech Króli skradziono z kościoła parafjalnego w Szobiszowicach skarbonkę, znajdującą się w żłóbku. Policja poszukuje złodzieja.

*

Jednej z ubiegłych nocy przyszło w Smolnicy do bójki pomiędzy kilkoma młodymi awanturnikami. Oderwali oni drzwi od kaplicy św. Jana Nepomucena, rozbili je w kawałki, którymi się potem wzajem okładali. Wstyd doprawdy, że tacy młodzi ludzie nie mają ani trochę poszanowania dla świętości.

Z Raciborskiego.

Swego czasu pisaliśmy o bankructwie szeroko i daleko znanej fabryki czekolady Sobtzika w Raciborzu. Obecnie sprzedaje zawiadowca masy konkursowej wszystkie budynki, będące własnością fabryki. Willę przy ulicy Górnowałowej nabyły Zjednoczone górnośląskie cukrownie, które urządzą w niej biura. Dom mieszkalny przy ulicy Nowej przeszedł w posiadanie adwokata i notarjusza Foerstera. Narożnik przy ulicy Luisenstrasse, naprzeciw parku, kupił naczelny lekarz w szpitalu miejskim dr. Wodarz. Wielkie zabudowania fabryczne w Kietrzu nabyła w drodze kupna fabryka dywanów Frankego w Berlinie, zaś co do sprzedaży bundynków fabrycznych i magazynów w Raciborzu (ulica Wilhelma, róg ul. Dolnowałowej) toczą się jeszcze układy. Wielkie niegdyś przedsiębiorstwo przemysłowe, zatrudniające kilkaset robotników i robotnic przestało istnieć.

Z Kluczborskiego.

W oberży Kulesy w Kraskowie dokonano ohydnego morderstwa. Dzierżawca karczmy Antoni Kulesa posprzeczał się ze swym szwagrem Józefem Giesą na tle spadkowem. W toku sprzeczki K. dobył rewolwer i celnym strzałem w głowę powalił Giesę na ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu. Następnie K. skierował broń przeciwko sobie i zranił się ciężko w głowę. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy. Wypadek ten wywołał zrozumiałe poruszenie.

Niemcy robią trudności w Hadze.

Haga. Na posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich francuski minister skarbu Cheron wyraził ubolewanie, że półurzędowe rokowania między przedstawicielami nie posuwają się naprzód, gdyż Niemcy żądają ciągle czasu do namysłu, lub odwołują się do decyzji rządu Rzeszy.

Wywody Cherona zyskały poparcie Snowdena, który oświadczył, że w ten sposób nie dojdzie się nigdy do porozumienia. Kiedy delegaci posiadają całkowite pełnomocnictwa — mówił Snowden — to nie powinni odwoływać się do opinji rządu. Ostatecznie Snowden zaproponował, aby delegacje państw wierzycielskich spisały swoje propozycje do projektu protokółu, który następnie rozpatrzy delegacja niemiecka i ostatecznie stwierdzi, czy przyjmuje go, czy też odrzuca.

Kończąc, Snowden zwrócił się do delegacji niemieckiej i oświadczył: Jeżeli wolicie dalsze stosowanie planu Davesa zamiast planu Younga, to jesteśmy do waszej dyspozycji.

W odpowiedzi na to Curtius oznajmił, że delegacja niemiecka jest gotowa dać w ciągu dwóch godzin pisemną odpowiedź na wszystkie punkty, pozostające w zawieszeniu. Pozatem min. Curtius zaproponował, aby określić na dzień 15 każdego miesiąca termin spłat z opodatkowania kolei niemieckich, zaś na 30 każdego miesiąca termin spłat budżetowych.

Snowden, zabierając ponownie głos, wyraził zadowolenie z pomyślnej zmiany stanowiska Niemiec i dodał, że przyjmuje propozycje niemieckie.

Niemcy niesumiennym dłużnikiem.

Paryż. „Matin", omawiając stanowisko delegacji niemieckiej w Hadze, zauważa, iż o ile delegacja ta miałaby nadal uprawiać taką obstrukcję, to należałoby z całą energją zainterwenjować, albowiem nie można dopuścić do gromadzenia tylu ważnych kwestej na ostatnie dni konferencji, dające w ten sposób najłatwiejszy teren na machinacje niesumiennego dłużnika. (PAT.)

Minister Curtius nie jedzie do Genewy.

Haga. Na konferencji prasowej, która odbyła się w sobotę w siedzibie delegacji niemieckiej, minister spraw zagranicznych Rzeszy, Curtius, oznajmił, że wobec tego, że nie doszło dotychczas do porozumienia zarówno w sprawach sankcyj, jak i co do spornych punktów finansowych, musi pozostać w Hadze i w następstwie tego zrzec się definitywnie wyjazdu do Genewy. (PAT.)

Dalsze obrady.

Haga. Przedstawiciele Francji, Włoch, Anglji i Węgier doszli do porozumienia w sprawie zasady utworzenia wspólnego funduszu w związku z kwestją odszkodowań wschodnich. Podjęta będzie ponownie dyskusja w sprawie cyfr.

Delegaci francuscy i niemieccy odbyli konferencję w sprawie sankcyj. Premjer Tardieu sformułował jasno stanowisko Francji i przedłożył zebranym do wyboru 4 formuły na ten temat. (PAT.)

Haga. Na niedzielnem posiedzeniu ekspertów finansowych omawiano projekt umowy powierniczej, jaką państwa wierzycielskie mają zawrzeć z bankiem dla wypłat międzynarodowych z tytułu funkcyj tego banku. Po odczytaniu i wniesieniu pewnych poprawek umowa została zatwierdzona i przedłożona będzie na posiedzeniu komitetu organizacyjnego banku międzynarodowego. (PAT.)

Haga. Krążą pogłoski, że protokół ostateczny drugiej konferencji haskiej nie będzie nosił nazwy planu Younga. (PAT.)

Polska broni Gdańska.

Haga. W niedzielę odbyło się posiedzenie przedstawicieli skarbu państw wierzycielskich, na którem omawiana była kwestja rozrachunku między komisją odszkodowań a Gdańskiem z tytułu przyjętego przez Gdańsk majątku państwowego Niemiec oraz udziału Gdańska w dawnym niemieckim długu publicznym.

Delegat Polski Mrozowski wygłosił dłuższe przemówienie w którem wyłożył stan prawny sprawy i przytoczył szereg argumentów natury finansowej i ekonomicznej, przemawiających za zupełnem zwolnieniem w. m. Gdańska z wszelkich płatności z powyższych tytułów.

Przemówienie delegata polskiego, wygłoszone w języku francuskim i angielskim, spotkało się z przychylnem przyjęciem członków konferencji. Nadmienić wypada, że problem powyższy konsekwentnie był już poprzednio przygotowany przez delegata polskiego na terenie komisji odszkodowań oraz wobec głównych państw wierzycielskich. (PAT.)

Zjazd w Genewie.

Genewa. Kilka delegacyj na rozpoczynające się w poniedziałek pod przewodnictwem polskiego ministra Zaleskiego obrady sesji Rady Ligi Narodów przybyło już do Genewy. W prywatnych rozmowach pomiędzy poszczególnymi mężami stanu i dyplomatami będą poruszone oprócz spraw, znajdujących się na porządku dziendziennym obrad, również liczne inne sprawy, specjalnie interesujące rozmaite państwa. (PAT.)

Paryż. W niedziele po południu Briand odjechał do Genewy. (PAT.)

Budżet Województwa Śląskiego.

Według zestawień wydziału skarbowego Województwa Śląskiego, dochody i wydatki przedstawiają się następująco:

1. Dochody budżetowe Województwa Śląskiego w okresie od kwietnia do listopada w tysiącach złotych:

Rok	1924/25	55.886.2	100 %
„	1925/26	35.325.6	63 %
„	1926/27	46.042.5	82 %
„	1927/28	65.074.2	116 %
„	1928/29	81.242.1	145 %
„	1929/30	107.149.7	192 %

2. Wydatki budżetowe Województwa Śląskiego w tym samym okresie w tysiącach złotych:

Rok	1924/25	60.622.0	100 %
„	1925/26	42.006.1	69 %
„	1926/27	41.409.2	68 %
„	1927/28	51.567.0	85 %
„	1928/29	75.994.6	125 %
„	1929/30	104.989.8	173 %

Wpływy z danin publicznych w tymże okresie w tysiącach złotych:

Rok	1924/25	54.714.1	100 %
„	1925/26	34.018.2	62 %
Rok	1926/27	44.522.5	81 %
„	1927/28	63.388.6	116 %
„	1928/29	77.922.2	142 %
„	1929/30	101.932.7	186 %

1. Wpływ z podatków bezpośrednich wzrósł w porównaniu z rokiem 1924/25 o 216 %. Najwyższy wzrost wykazuje wpływ z podatku dochodowego, który w roku 1924/25 wynosił 6154.0, w roku 1926/27 — 15.391.0, a w roku 1929/30 — 43.572.8 czyli wzrósł o 608 %. Podatek przemysłowy po spadku w latach 1925/26 do 75 % i 1926/27 % do 85 %, od roku 1927/28 wzrasta do 121 %, w roku 1928/29 do 156 % i w roku 1929/30 do 194 %.

Wpływy z podatków gruntowych zmniejszają się od roku 1926/27, w którym wynosiły 124 %, wpływów z roku 1924/25 i tak w roku 1927/28 wynoszą 71 %, w roku 1928/29 — 64 % i w roku 1929/30 — 63 %.

2. Podatki pośrednie wykazują w roku 1929/30 — 25 % wpływów z roku 1924/25.

SPORT.

Mistrzostwa Polski w piłce rowerowej na Górnym Śląsku.

Jak już w latach poprzednich, tak i w tym roku Związek Polskich Towarzystw Kolarskich powierzył organizację tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Polski w piłce rowerowej **Okręgowi Śląskiemu**, gdyż wszystkie kluby zgłaszające swój udział do rozgrywek znajdują się wyłącznie **na terenie Górnego Śląska.**

Śląski Związek Cyklistów powziął doniosłą uchwałę rozegrania tegorocznego mistrzostwa Polski poraz pierwszy według systemu punktacji w dwuch serjach, aby wyłonić na mistrzostwa rzeczywiście najlepszą drużynę. Dotychczasowe rozgrywki o mistrzostwo Polski przeprowadzane były według systemu puharowego.

Najlepsze widoki na osiągniecie tegorocznego mistrzostwa mają **Klub Cyklistów Siemianowice i Towarzystwo Cyklistów Mała Dąbrówka.** Za poważnego kandydata również uważać należy Tow. Cykl. Żory, gdzie specjalnie znany szosowiec Wlokas znajduje się obecnie w dobrej formie.

Do rozgrywek o mistrzostwo Polski zgłosiło się razem 12 drużyn, które podzielone zoestały na trzy klasy.

Niedzielne mecze piłkarskie.

w Katowicach:
1. F. C. — K. S. „07" Siemianowice 5 : 0 (0 : 0).

W Król. Hucie:
K. S. Kresy — K. S. Pogoń Nowy Bytom 3 : 3 (1 : 3).

Rozegranie w niedzielę na boisku G. K. S. Kresy zawody towarzyskie pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się wynikiem nierozstrdzygniętym. Przed przerwą lekką przewagę posiadają goście. Natomiast po przerwie gra wyrównana, czasami gospodarze mają leką przewagę. Bramki dla K. S. Kresy zdobyli Krzosta, Polaczek i Kosza po jednej. Dla Pogoni Tomanek dwie i Niedziela jedną.

W Chorzowie:
K. S. Chorzów — K. S Dąb 6 : 2 (3 : 2).

Gra do przerwy naogół wyrównana. Po zmianie pól obraz gry zmienił się na korzyść Chorzowa a przewaga gospodarzy wzrastała z każdą minutą. Bramki dla Chorzowa zdobyli Kucia i Wolny po dwie Czech i Langer po jednej.

W Brzezince:
K. S. Powstaniec — K. S. Żydowski Katowice 3 : 0 (0 : 0).

Zawody rozegrane na ciężkiem terenie, stały pod ciągłą przewagą Żydowskiego Klubu Sportowego, których drużyna była lepiej zgrana.

W Mysłowicach:
K. S. 06 Mysłowice — K S. Rożdzień 10 : 2 (3 : 1).

W Katowicach:
Policyjny K. S. — K. S. Giszowiec 10 : 2 (3 : 1).

Wysokocyfrowe zwycięstwo odniósł Policyjny K. S nad gośćmi. Przez cały czas gry Policyjny miał wielką przewagę. Bramki dla Policyjnego dzobyli Jadwiszczok siedm, Reismer dwie i Rudawski jedną.

W Wełnowcu:
K. S. Orzeł — K. S. Śląsk Siemianowice 4 : 2 (2 : 1).

W Królewskiej Hucie:
Amatorski K. S Liga okręgowa — K. S. Kościuszko Szopienice 3 : 1 (1 : 0).

W Rybniku:
K. S. „20" Rybnik K. S. Powstaniec Pszów 5 : 0 (3 : 9.

W Szarleju:
K. S. Odra — K. S. „20" Bogucice 3 : 2 (1 : 1)

W Siemianowicach:
K. S. Iskra — K. S. „09" Mysłowice 0 : 3 (0 : 0).

Boks.

Międzynarodowe zawody bokserskie w Król. Hucie.

W dniu 17 stycznia 1930 roku urządza Klub Sportowy Stadjon Królewska Huta na sali hotelu Hr. Reden o godzinie 20-tej międzynarodowe spotkanie z współudziałem Klubu bokserskiego H. B C. Gliwice.

Skład powyższych drużyn przedstawia się następująco:

K. S. Stadjon		H. B. C. Hindenburg
Waga musza:		
Gawlista	—	Kroll
Przykuta	—	Cieślik
Waga piórkowa:		
Dziembała	—	Plewik
Waga lekka:		
Zachlok	—	Biewald
Waga półśrednia:		
Kotula	—	Brzoza
Waga średnia:		
Kulpanek II.	—	Kmieciak
Waga średnia:		
Jokiel	—	Winkler
Waga półciężka:		
Niesobski	—	Richter
Waga ciężka:		
Kulpanek I.	—	Nowara

Sprawa podsłuchu telefonicznego.

Warszawa. W związku z poruszoną przez prasę sprawą podsłuchu telefonicznego Polska Agencja Telegraficzna otrzymała od p. Ministra Poczt i Telegrafów inż. Ignacego Boernera oświadczenie, w którem m. in. stwierdził, że oficjalnie podsłuch nie istnieje. Możliwy jest tylko podsłuch przypadkowy względnie umyślnie zorganizowany przez ludzi złej woli.

W zakończeniu p. minister powiedział: Wobec powyższego mojego wyraźnego oświadczenia zapowiadam, że każdego, kto będzie w dalszym ciągu rozpowszechniał insynuacje o istnieniu oficjalnego podsłuchu, będę zmuszony pociągać do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo. (PAT.)

Polowanje w puszczy Białowieskiej.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 12 bm. o godz. 10 rano wysłuchał mszy świętej w kaplicy zamkowej, podczas której chór męski „Dzwon" pod dyrekcją Malczewskiego wykonał kolędy. Po mszy św. Prezydent Rzplitej przyjął na dłuższej audjencji ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. O godz. 16.10 wraz z zaproszonymi gośćmi wyjechał specjalnym pociągiem na polowanie reprezentacyjne do puszczy Białowieskiej. (PAT.)

Pożar hotelu.

Algeciras. Nocy ostatniej wybuchł tu pożar w jednym z hoteli. Ognia nie udało się opanować. Około płonącego gmachu zebrały się olbrzymie tłumy. Wojsko utrzymuje porządek. (PAT.)

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 14 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Ogrodnik śląski. — 17.45 Rozmaitości. — 19.05 Muzyka. — 19.15 Komunikaty harcerskie. — 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach: Operetka „Baron Trenk". Po operetce komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Program dla młodzieży szkolnej. — 13.00 — 15.00 i 15.45 Różne wiadomości. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Opowiadanie o wycieczce łodzią do Poznania. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Przegląd gospodarczy. — 18.45 Rozmaitości. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.15 Różne wiadomości. — 17.05 Rozrywki umysłowe. — 17.25 Nauka francuskiego. — 19.05 Wesoła pogadanka. — 24.00 Muzyka.

Wrocław, fala 325; Gliwice, fala 253: 16.30 Koncert. — 18.00 Kłótnie wśród literatów. — 18.55 Słuchowisko. — 19.10 Płyty gramofonowe. — 20.30 Rozmaitości. — 21.40 Listy do matki.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.30 Koncert z Lipska. — 18.30 Odczyt. — 19.00 Koncert. — 20.30 Muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.30 Koncert. — 18.30 Odczyt dla rolników. — 19.30 Transmisja z opery i koncert.

Środa, 15 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży: „O dwóch takich co ukradli księżyc". — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Muzyka. — 19.20 Program dla gospodyń śląskich. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Audycja narodowościowa angielska z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 14 stycznia „Baron Trenk" o godz. 7.30.

Sprawy towarzystw.

Tarnowskie Góry. Zebranie koła Z. O. K. Z. odbędzie się w środę 15 stycznia o godzinie 19.30 w sali szkoły górniczej.

Odpowiedzi redakcji.

A. C. 1629 Ruda Śl. Drukować nie możemy, ponieważ powieść ta i wszystkie inne, napisane przez owego pisarza znajdują się na indeksie t. j. są zakazane przez Kościół św. i katolikowi ich czytać nie wolno. Może Pan być pewny, że także w przyszłości drukować będziemy powieści ciekawe, a przytem bez jakiegobądź zarzutu.

K. C. Rydułtowy. Jeżeli robotnik fizyczny stał się pracownikiem umysłowym, a potem znowu robotnikiem fizycznym, to karty kwitowe w pierwszym okresie przepisowo lepione zachowują swoją ważność, więc prawo do pobierania renty inwalidzkiej istnieje dalej, oczywiście jeśli karty kwitowe drugiego okresu były także lepione według przepisu.

L. L. Poręba. Koniecznie musi być obecny badacz mięsa przy zabiciu świni, gdyż w górnośląskiej części Województwa Śląskiego obowiązuje nadal ustawa niemiecka.

T. Sz. Czyżowice. Adresować trzeba: Apteka w Liszkach koło Krakowa.

F. G. Wilkowyje. 4900 marek niemieckich z stycznia 1923 roku równają się 3,06 zł, 27 300 marek niemieckich 17,06 zł, 15 990 marek polskich 3,99 złotym.

F. J. Nowawieś. Należy zwrócić się do Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, Rynek 9.

F. P. 221. Mszanna. Należy zwrócić się do Izby przemysłowo-handlowej w Katowicach, pl. Wolności 8.

F. J. Poręba. 140 tysięcy marek niemieckich ze stycznia 1923 roku równają się 87,50 złotym. Od majątku banku, w którym zostały złożone należy, ile może wypłacić za te pieniądze. Bank Przemysłowców znajduje się w Katowicach, ul. Pocztowa. — W przyszłości na zapytania bez podpisu i najnowszego kwitu abonamentowego zasadniczo nie będziemy odpowiadać. Pytający nie potrzebuje taić swojego nazwiska przed Redakcją.

S. L. Nr. 62. Radlin. Banku tego nie znamy, więc nie możemy o nim nic powiedzieć. W każdym razie zalecamy ostrożność. Wpłaconych rat nie otrzyma Pan z powrotem. Przed kupowaniem premjówek i dolarówek na raty od podróżujących agentów, przestrzegaliśmy niejednokrotnie w naszem piśmie. Kto nie słucha dobrych rad, sam sobie szkodzi.

T. Z. 52. 1. Ponieważ nie znamy treści zapisu, nie możemy odpowiedzieć. Jeżeli matka Pana nie miała przewłaszczenia, to nie była właścicielką majątku. — 2. Jeżeli ojciec był właścicielem majątku, to miał prawo sprzedać swą własność. — 3. Za zezwoleniem teścia, który był posiadaczem placu budowlanego, szwagier mógł dom wybudować. W sprawie tej należy udać się do adwokata.

J. D. Piekary Rudne. Sprawę zniewagi należy oddać do Sądu Rozjemczego.

K. I. 468. Nowawieś. 5 tysięcy mk. niemieckich z października 1922 roku równają się 15 zł i 50 gr. — Powzdanie czyli oddanie na własność gospodarstwa jest możliwem bez podpisu Pana, jeżeli Pan w kontrakcie kupna udzielił pełnomocnictwa do tak zwanego powzdania. W każdym razie radzimy zwrócić się do adwokata.

F. P. Bielszowice. Ponieważ sprawa spadku sądownie wygrana być nie może, przeto radzimy nie wstępować jako członek do Związku spadkobierców, który ma zamiar procesować się o spadek.

K. L. Obecnie gospodarz czyli właściciel domu nie ma prawa podwyższyć czynszu mieszkaniowego. Przedwojenne komorne w wysokości 10 mk. niemieckich równa się 12,30 zł.

M. P. Repty N. Radzimy umieścić pieniądze w Pow. Kasie Oszczędności czyli Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu tarnogórskiego w Tarnowskich Górach. Pan może złożyć kapitał swój także w walucie zagranicznej, naprzykład w dolarach.

G. J. Mokre. Należy postąpić według wskazówek Urzędu Okręgowego.

J. K. Lędziny. Chory powinien zapytać się w Administracji szpitala, w którym znajduje się, czy należy mu się jakibądź zasiłek.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład
przylotów i odlotów
z dniem 1 listopada 1929 r.

A. Odloty:

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. Przyloty:

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.

Oddział Katowice.

Agitujcie za naszą gazetą!